

Medytacja 13.09.2012 r.

Łk 6,27-38

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.”

1. Modlitwa przygotowawcza: Prośmy, aby wszystkie nasze zamiary, czyny i decyzje były skierowane w sposób czysty ku chwale Bożego Majestatu.

2. Obraz: Stańmy przed Jezusem jako Jego uczniowie i posłuchajmy Jego nauczania, w którym daje On radykalne, choć przez to trudne propozycje życiowe dla tych, którzy idą za Nim.

3. Prośba: Prośmy, byśmy otworzyli się na przyjęcie nauczania Jezusa i radykalnie podjęli opartą na nim drogę życia.

1. Miłujcie waszych nieprzyjaciół

Pan Jezus tym, którzy Go słuchają, mówi trudne dla nich słowa zachęty, by miłowali swoich nieprzyjaciół; by dobrze czynili tym, którzy ich nienawidzą; by błogosławili tym, którzy ich przeklinają, i by modlili się za

tych, którzy ich oczerniają. Trudna to nauka i nie chodzi w niej o dosłowność, lecz o radykalizm postaw i naśladowanie w tym Jezusa nauczającego, który spoliczkowany u Annasza nadstawia drugi policzek pytając policzkującą go osobę, dlaczego tak Go traktuje. Jezus głosi, że miłość nie może się ograniczać tylko do ludzi nam przyjaznych, lecz powinna ona dotknąć każdego, także i nieprzyjaciela. Nie chodzi oczywiście o to, by kochać nieprzyjaciół tak samo jak przyjaciół, i nie chodzi też o to, by kochać wszystkich jednakowo. Jezus miłujący sercem ludzkim jest tu dla nas najlepszym wzorem.

Jaka jest nasza miłość do osób nam nieprzyjaznych? Czy dobrze im czynimy i błogosławimy? Czy modlimy się o dobro dla nich, o to co im przyniesie wzrost i rozwój w dobru?

2. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie!

Dalsze wyjaśnienia Jezusa przynoszą nowe światło, kiedy daje „złotą zasadę”: „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie!” I zaraz potem tłumaczy jasno nowość postawy Jego uczniów. Jeśli bowiem ktoś miłuje tych tylko, którzy jego miłują, to nie jest to nic nadzwyczajnego, bo i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I podobnie jest, jeśli ktoś dobrze czyni tym tylko, którzy mu dobrze czynią, lub udziela pożyczek tym, od których spodziewa się zwrotu. To potrafią czynić wszyscy, nie trzeba do tego być uczniem Jezusa. Natomiast Jego uczeń ma miłować nieprzyjaciół, czynić im dobrze i pożyczać, niczego się za to nie spodziewając. Wtedy jego nagroda będzie wielka, i tylko wtedy będzie naprawdę dzieckiem Boga, dlatego że On jest dobry także dla niewdzięcznych i złych.

Czy tak głęboko przeżywamy swoje bycie dziećmi miłującego nas Boga Ojca, że potrafimy tak jak On być dobrymi także dla ludzi złych i niewdzięcznych? Czy nasze postawy wobec ludzi naprawdę różnią się od postaw ludzi niewierzących?

3. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.

Na koniec zachęca Jezus, by być miłosiernymi tak, jak nasz Ojciec Niebieski jest miłosierny. To oznacza, by nie sądzić ludzkich serc i by

nikogo nie potępiać, lecz by odpuszczać naszym winowajcom. Takie dawanie dobra ludziom otwiera nasze serca na otrzymywanie tego, co nam ma być dane przez Boga, który odmierzy nam taką miarą, jaką my mierzymy innym ludziom.

Czy potrafimy oddzielić osąd czynów, które czasem trzeba potępić, od osądu ludzkiego serca, które przenika tylko Bóg? Czy jesteśmy gotowi do przebaczenia naszym winowajcom? Jaką miarą udzielamy dobra ludziom, których Bóg stawia na naszej drodze, zarówno tym sympatycznym, jak i tym, których odbieramy jako naszych wrogów?

ROZMOWA KOŃCOWA: powierzmy Jezusowi nasze życie i naszą drogę do bycia dziećmi miłosiernego Ojca, naśladowującymi Jego postawy wobec dobrych i złych. Prośmy Go, abyśmy w naszych środowiskach potrafili dawać świadectwo tego, że jesteśmy uczniami Jezusa gotowymi do miłości nie tylko w swoim własnym gronie, ale także wobec osób nam nieprzychylnych. Oddajmy Mu wszelkie lęki blokujące taką postawę. Prośmy także o pełne zaufanie do Jego pomocy, byśmy mogli podjąć Jego drogę miłości.